

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7-50
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 hal. ar.
Nadesłane za wiersz 2 H.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
40 hal.

Co mówi tow. Moraczewski o powodach swego ustąpienia?

Warszawa, 17. stycznia.

Prośba gabinetu o dymisy brzmi:
Naczelniku Państwa!

Historia ostatniego stulecia wytworzyła tak głęboką nieufność między klasami społecznymi w Polsce, że w momencie odrodzenia bytu państwowego naszego narodu okazało się niemożliwym utworzenie rządu, skupiającego reprezentantów wszystkich warstw społecznych do wspólnej pracy.

My, reprezentanci polskich chłopów, robotników i inteligencji, zostaliśmy wezwani do objęcia rządu nie dla tego, jakobyśmy posiadali na to największą wiedzę, zdolności i umiejętności, ale dla stwierdzenia, że

nadszedł czas naprawy błędów wiekowych,

że nowoczesne państwo polskie rządzić się musi zasadą sprawiedliwości społecznej wobec tych, którzy w programie Polski zupełnie do praw nie byli dopuszczeni i że lud polski dojrzał do przejęcia na siebie obowiązków utrzymania i obrony Republiki Polskiej i związanych z tem praw.

Obejmując rządy w Polsce, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak ciężkie bierzemy na siebie obowiązki i wiedzieliśmy, że Polska rozdartą na wiele części, zniszczoną przez szalejącą na jej ziemiach wojnę, zessana do szpiku kości przez zbrodniczą gospodarkę okupujących ją armii niemieckich, austriackich i rosyjskich, nie posiadająca ani własnego aparatu państwowego, ani skarbu, ani wojska, szarpana przez namiętne wybuchy walk partyjnych, wymaga niesłychanego wysiłku.

aby z tej nędzy i głodu, cierpienia i chaosu mogło się wyłonić i utrwalić ucieleśnienie przyswieszczonego nam ideału niepodległej, nowoczesnej zorganizowanej, a więc ludowej Republiki Polskiej.

Ten potrzebny zbiorowy wysiłek może stworzyć wola narodu. Wola narodu wypowiedzieć się może tylko w instytucji, wybranej przez cały naród, tylko w sejmie. W bardzo krótkim czasie przygotowaliśmy w zupełności zwołanie sejmu. Wybory, rozpisane na najdemokratyczniejszej podstawie, rozstrzygną w dniu 26. bm. walkę o władzę w Polsce. Pierwsze posiedzenie sejmu może się odbyć przed upływem połowy lutego. Najważniejsze więc nasze zadanie spełnione. Poza tem staraliśmy się wykonać wszystko możliwe dla zorganizowania państwa, łagodzenia rozdartych jego części, usunięcia i łagodzenia bezrobocia, przez walkę z lichwą arcyłami pierwszej potrzeby, przez obronę pracy i ochronę społeczną.

Wszystko to robiliśmy lepiej i prędzej!

niżby to był w stanie zrobić jakikolwiek rząd w tych warunkach, w jakich pracowaliśmy i stosunkowo w tak krótkim czasie, nie dając się ani na chwilę unosić partyjnemi namiętnościami, zachowując spokój i zimną krew wobec szalejących przeciw nam ataków zarówno z prawej, jak i z lewej strony.

Nie łatwo to bowiem rządzić państwem, w którym posiadający bogaci odmawiają płacenia podatków, bojkotują pożyczkę państwową, wprowadzają sabotaż na wszystkich polach gospodarki państwowej i uprawiają ichwę artykułami codziennej potrzeby, sprzedają i wywożą żywność za granicę. Koła te nie cofają się nawet przed zamachem na członków rządu,

godzą nie tyle w obecny rząd, ile w samą ideę rządu i w państwo polskie,

a robią to w chwili, gdy pod Lwowem toczy się zacięty bój,

gdy ze wschodu grozi nam zalew wojsk rosyjskich, stojących już w Wilnie, gdy na zachodzie zbiera się niemiecka armia do ponownej okupacji naszego kraju. Przez odmowę państwu wszelkich środków w chwili, gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, koła te utwierdzają ujemny sąd bezstronnych ludzi o szczerości ich krzykliwego patriotyzmu.

Innymi środkami i innymi metodami walki dąży do tego samego celu, do anarchii w Polsce, ta grupa, która lasła czerpie ze zamętu na wschodzie Europy. Wodzowie tej grupy powinni wiedzieć, że urzeczywistnienie ich haseł w chwili obecnej musi przynieść z sobą anarchię, to jest niesłychane zniszczenia przedewszystkiem całej klasy robotniczej i włościańskiej. Anarchia podkopie wprowadzić w pierwszej linii klasę posiadającą, ale tylko po to, aby natychmiast utworzyć nową, równie jak dawna nieliczną warstwę rządzącą despotycznie.

Wśród tych dążeń, tak zwodnych w skutkach, choć tak skrajnie rozbieżnych w swoich zamiarach, praca rządu była nadzwyczaj trudna.

Szybkie zwołanie sejmu, to jedyne wyjście z tych trudności.

Ale i ten nie będzie w stanie uspokoić kraju i rozpocząć w nim twórczej pracy, jeżeli Polska nie będzie miała zapewnionych środków, koniecznych dla jej życia państwowego.

W Polsce brak chleba, odzieży, maszyn, broni i pieniędzy. Środki te musi rząd uzyskać zaraz, jeszcze przed zwołaniem Sejmu, aby odjąć mu na czas pierwszych miesięcy jego obrad troskę o zaspokajanie koniecznych potrzeb dnia i przez to umożliwić pracę dla konstytuandy. Nie posiadając tych środków u siebie wewnątrz kraju, albo mając ich za mało, albo też nie mogąc ich otrzymać wskutek złej woli posiadających albo rozporządzających nimi, musi Polska szukać ich za granicą. Rząd obecny napotkał na poważne tru-

dnosci dla ich uzyskania. Takie trudności dałyby się usunąć, na to potrzeba jednak dłuższego czasu, a sprawa nie cierpi zwłoki.

Rząd, nie bojkotowany przez posiadających, może znaleźć się w szczęśliwszych od nas warunkach i potrafi odrazu usunąć te trudności, które nas skłaniają do prośby o przyjęcie dymisy gabinetu.

Warszawa, dnia 16. stycznia.

Prezydent ministrów Moraczewski.

Po zmianie gabinetu w Warszawie. Program nowego rządu.

Warszawa. Premier Paderewski przedstawił wobec dziennikarzy program nowego rządu. Między innemi, Paderewski oświadczył:

„Stwierdzam skwapliwie, że Rząd dotychczasowy ustępuje z powodów idealnej natury. W najtrudniejszych warunkach spełniał on swe zadanie według techniki najlepszej woli.

Nowo powstający rząd nie będzie miał zgoła charakteru stronniczego.

Pierwszem zadaniem nowego Rządu będzie przeprowadzenie wyborów i zwołanie Sejmu, na którym niewątpliwie wypowie się zbiorowa wola naszego narodu.

Data zwołania Sejmu będzie przyspieszona, rozpocznie się on w niedzielę 9. lutego.

Aczkolwiek wobec zbliżającej się daty Sejmu Rząd tymczasowy żadnej pracy ustawodawczej podjąć się nie może, to jednakże ze względu na naglące najpilniejsze potrzeby kraju i ludności bezpośrednie jego zadania będą ważne i doniosłe.

Musi on mieć na celu: obronę zagrożonych granic Ojczyzny i troskliwą nad żołnierzem polskim opiekę, niesienie natychmiastowej pomocy cierpiącym masom ludu naszego, zwłaszcza tak okrutnie przez wojnę skrzywdzonej rzeszy robotników polskich, sprowadzenie jak najrychlejsze zapasów żywności, uruchomienie jak najszybsze warsztatów pracy przez ułatwienie sprowadzenia surowców oraz niezbędnych maszyn fabrycznych, zaprowadzenie zdrowej gospodarki finansowej zapomocą wewnętrznej i zewnętrznej pożyczki, oraz wybudowania sprawiedliwego systemu podatkowego, utrzymanie ładu i porządku w kraju, objęcie opieki nad oświatą i kulturalnem życiem narodu, albowiem nie chlebem tylko się żyje.

Dla osiągnięcia tych celów niezbędne jest ustalenie naszego stosunku do zwycięskich państw sprzymierzonych i wyraźne oświadczenie, że Republika Polska za ich sprzymierzenia się uważa.

W ministerstwie spraw zagran.

Do ustępującego ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego zwrócił się premier w serdecznym przemówieniu, w którym, wyrażając podziękę za dotychczasowe prace, zaznaczył, że w najbliższym czasie kwalifikacye p. Wasilewskiego będą użyte na właściwym polu.

Premierowi odpowiedział w imieniu ogółu zebranych urzędników szef sekcji, dr. Jodko, który stwierdził gotowość ogółu pracowników Ministerstwa do sumiennego i gorliwego wypełniania swych obowiązków w imię hasła miłości Ojczyzny.

Choroba tow. Moraczewskiego?

Warszawa. „Kurier Polski“ donosi, że b. prezydent ministrów, Moraczewski, zachorował. Już na poniedziałkowym posiedzeniu Rady ministrów zauważono u niego oznaki choroby.

Tylko żelazną wolą zdołał on załatwiać swe obowiązki aż do oddania ich Paderewskiemu.

Konsternacja wśród nar.-demokr.

Warszawa. W kołach N. D. projektowany skład nowego gabinetu nie budzi zadowolenia, o czym świadczy wczorajszy artykuł „Gazety Warszawskiej“. Koła te porozumiewają się z p. Romanem Dmowskim i oczekują odń wskazówek.

(Pisma warszawskie donoszą, że między Piłsudskim a Paderewskim wytworzył się bardzo serdeczny stosunek przyjacielski, Red.).

boszcz parafii św. Elżbiety. Uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 17. bm. na zgromadzeniu wyborcy oświadczają, że jedynym kandydatem do pierwszego sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, którego poprzemy i któremu oddamy swe głosy, jest inżynier Artur Hausner.

Szczegółowe sprawozdanie ze zgromadzenia i znakomitą mowę tow. Hausnera podamy w następnym numerze.

Mimochodem.

ZAWSZE ONI...

Spotykają się dwie kamoszki.
— Dziś znowu misya — prawi jedna.
— Gdzie? U Jezuitów? He! dni odpustu?
— Co też, duszyczko, mówisz. Misya angielska. Zeby to przynajmniej Salezjanów z Włoch. Ale z Anglii, Francji!
— A gdzie nabożeństwo? Kto wygłosi kazanie? Co za księża?
— Nabożeństwo? Wszędzie, tylko nie w kościele. A ci angielscy księża, to jakieś generały. Na koniach... Straszne rzeczy!
— Wszystkiemu winni socjaliści! — wzdycha dewotka. — To oni te dyabelskie misye sprowadzają, by wiarę zgubić...
f. k.

Depesze.

Dziś otwarta zostanie konferenc. pokojowa.

Frankfurt. (Pat.) Z Paryża donoszą, że Poincaré w niedzielę o godzinie 3 popoł. w sali przyjęć ministerstwa spraw zagranicznych otwórzy oficjalnie konferencję pokojową. Prezydent Poincaré wygłosiwszy mowę, opuści salę obrad. Obradom przewodniczyć będzie Clemenceau.

Państwa centralne dowiedzą się wkrótce o swej przyszłości.

Haga. (Pat.) „Morning Post“ donosi z Paryża, że państwa koalicji do dnia 25. bm. porozumią się co do głównych warunków pokojowych, które będą w tym terminie zakomunikowane państwom centralnym.

Sąd nad zbrodniarzem.

Rotterdam. (Pat.) „Rotterd. Courant“ donosi, że na początku konferencji pokojowej będzie mowa o postawieniu przed sąd Wilhelma Hohenzollerna.

Komendant Piłsudski do weteranów 1863 r.

Warszawa, 17. stycznia. (Pat.) Do Naczelnika państwa przybyło delegacja stowarzyszenia weteranów 63 roku z prośbą, aby on i wojsko wzięli udział w uroczystości rocznicy powstania styczniowego.

Komendant przyjął delegację bardzo serdecznie. „Byłem — rzekł — wychowany wśród wspomnień roku 63-go i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważam za duchowych synów powstańców i dlatego wydałem już rozkazy, aby wojsko wzięło udział w uczczeniu pamięci powstania“.

Częściowy pobór w Królestwie.

Warszawa. „Monitor Polski“ ogłasza dekret w sprawie częściowego poboru, zarządzający obowiązkowy częściowy pobór regularny rocznika 1898. Czas służby wyznacza dekret na 1 rok, pozostawiając Sejmowi ustawodawczemu określenie normalnej służby w szeregach.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw!

Misya polityczna angielsko-francuska we Lwowie.

Przybył z nią szef sztabu generalnego, Szeptycki.

Lwów, 20. stycznia.

Dziś, w niedzielę, przybyła z Krakowa do miasta naszego misya polityczna francusko-angielska. Na czele jej stoi generał Berthelott. Towarzyszy mu pułkownik angielski Smith tudzież orszak, złożony z 50 oficerów.

Z misją tą przybył równocześnie generał Szeptycki, szef sztabu generalnego, który na

powitanie jej opuścił Warszawę i udał się w tym celu do Krakowa.

Naprzeciw misji wyjechał ze Lwowa pułkownik Wade, bawący od kilku dni w mieście naszym jako jej delegat i wraz z nią powrócił.

Cele, które misję angielsko-francuską sprowadzały do przyjazdu tutaj, są doniosłe, zwłaszcza dla Lwowa mają znaczenia pierwszorzędne.

Transport mleka dla Lwowa już w drodze.

Kraków, 18. stycznia. (Pat.) Dziś przybyła tu misya wojskowa amerykańska, złożona z majora wojska ameryk. Shelinga, kapitana Leona Czayi (Polaka), por. Hamiltona, oraz komendanta ang. (majora) Rawlinga. Wraz z misją

przybył do Krakowa p. Antoni Czarnecki, dziennikarz z Ameryki, współredaktor „Chicago Daily News“.

Kap. Czaya otrzymał dziś telegraficzne zawiadomienie z Zurychu, że dziś odszedł z Szwajcaryi jeden wagon mleka zgromadzonego i 7000 flaszek mleka sproszkowanego, jako dar ameryk. Czerwonego Krzyża dla dzieci we Lwowie.

Przedłużenie rozejmu między koalicją a Niemcami podpisane.

Niemcy przyjęły nowe, ciężkie warunki ententy. Berlin. (Pat.) W piątek podpisano przedłu-

żenie rozejmu. Za Niemcy podpisał je sekretarz stanu Erzberger.

Komunikat wojenny.

Oddział prasowy donosi dnia 18. stycznia 1919:

W grupie lwowskiej prócz wymiany strzałów armatnich i patrolowych nie było ważniejszych zdarzeń.

W grupie pułk. Sikorskiego żywa walka pozycyjna pod Bartatowem. W zaciętych uderzeniach oddziałów wywiadowczych na wschód od tej miejscowości zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. Artyleria nasza zniszczyła celnymi strzałami baterię nieprzyjacielską i rozprószyła kolumnę ukraińską, przechodzącą przez drogę Obroszyn, Stawczany. Nasz oddział piechoty ooczyścił Przyszlaki, rozbił miejscową załogę ukr. i ostrzeliwał skutecznie Obroszyn. Oczyszczono przestrzeń na południe od Wrocowa.

Nasze oddziały idące na Karaszynów nie weszły w akcję, gdyż watahy janowskie uciekły w stronę Stradczu i Janowa.

Poza tem sytuacja bez zmiany.

hrynowa do Lwowa. Następnie ożywiła się górna część skrzydła lewego między Gródkiem a Suchowolą. Dolna część skrzydła południowego od dłuższego czasu (4 tygodni) okazuje pewną stagnację, którą wyjaśnia fakt t.n., że Ukraińcy skupili się pod Lwowem do koncentrycznego ataku na samo miasto.

Dzisiejszy komunikat lokalny (nie sztabu głównego) wskazuje, że akcja Ukraińców przeniosła się na przestrzeń odcinka wzdłuż toru kolejowego.

Na tym odcinku grupa gen. Zielińskiego, która zajęła Lubień, dokonała poważnej dywersji, zaniepokoiła tyły oddziałów ukr., naciskających bardzo silnie na grupę pułk. Sikorskiego na Bartatów. Grupa ta mimo to zdołała w ostatnich dniach posunąć się naprzód w okolice Obroszyna i oczyścić tor kolejowy od północy w kierunku Wrocowa.

Te operacje wpływają na zastój walk tuż pod Lwowem i dają miastu parę chwil wytchnienia.

Sytuacja bojowa.

Lwów, 18. stycznia.

Od 6. stycznia począwszy front polski przeszedł ze stanu passywnego do aktywnego.

Co 2—3 dni komunikaty wojenne notują pewne posunięcia, które bądź co bądź wpływają powoli, a tak stanowczo na poprawę położenia samego Lwowa. Od 7. do 10. stycznia było czynne polskie skrzydło północne od U-

Zgromadzenie wyborcze okręgu VII

odbyło się w sobotę, popołudniu, w sali „Sokoła II.“ Zagaił je tow. Ruryłowicz, przewodniczył Marecki. Następnie zabrał głos kandydat PPS., tow. Hausner, powitany entuzjastycznymi oklaskami. Przemawiało następnie wielu mówców, między nimi ks. dr. Paluch, pro-

Czy nowa bajka?

Cieszyn, 18. stycznia. Od osoby, która przybyła z Paryża i miała możność zasięgnięcia autentycznych wiadomości z kół politycznych koalicji, „Dziennik Ciesz.” dowiaduje się, że koalicja postanowiła dać Galicyi pomoc przez wystanie rumuńskich wojsk do Galicyi wschodniej, które będą współdziałały z wojskami polskimi.

Między Rumunią i przedstawicielstwem polskiem w Paryżu istnieje ożywiony kontakt oraz obopólne życzenie sąsiedzowania na możliwie długiej granicy.

Niemcy przeciw Polsce.

„Fremdenblatt“ donosi, że rząd niemiecki zdecydował się wystąpić zbrojnie przeciw Polakom w Prusiech, na Śląsku i w Poznańskiem. Mają być utworzone dwie armie niemieckie: jedna w Prusiech zachodnich, druga na Śląsku. Komendantem armii w Prusiech zachodnich będzie generał Quast, który do końca wojny był komendantem na froncie zachodnim. Komendę nad armią śląską obejmie generał pułkownik Woyrsch, który na wyraźne życzenie rządu Eberta Scheidemana wstąpił znów do służby czynnej.

Ukraińcy pobici na głowę przez Rumunów.

Budapeszt. Rumuni zaatakowali Marmaros Sziget, zajęte przez wojska ukraińskie. Ukraińcy zostali na głowę pobici. Straciwszy 500 ludzi w jeńcach, cofnęli się. Miasto jest w rękach Rumunów.

100 milionów dolarów na aprowizację Europy.

Waszyngton. (B. kor.) Komisja finansowa senatu uchwaliła kredyt 100 milionów dolarów na aprowizację Europy.

Misja amerykańska o bohaterstwie obrońców Lwowa.

Kraków. (Pat.) Onegdaj popoł. wrócili ze Lwowa do Krakowa członkowie angielskiej delegacji i opowiadają, że zaimponowała im dzielna postawa obrońców Lwowa i bohaterstwo kobiet i dzieci. To, co widzieli we Lwowie, wywarło na nich silne wrażenie. Rano delegacja i angielscy wyjechali do Będzina celem zbadania stosunków górniczych w Polsce a potem wrócili do Wiednia, gdzie się połączą z resztą członków misji angielskiej.

Pobory nauczycieli.

Kraków. (Pat.) Komisja Likwidacyjna na posiedzeniu dnia 14. bm. uchwaliła wszystkim nauczycielom i nauczycielkom szkół lud. i wydziałowych, których pobory z wszelkimi dodatkami drożynianymi wynosiły w ubiegłym roku mniej niż 4800 K. rocznie, obliczyć pobory i dodatki drożyniane w markach polskich, w ten sposób, aby pobierali w markach tyle, ile w roku ubiegłym pobierali w koronach. Kwota w ten sposób obliczona, nie może przekroczyć 4800 K. rocznie. Wpłata nowo umówionych poborów następuje w koronach, przyczem za podstawę obliczenia przyjmuje się stosunek 100 marek 150 K.

Marki polskie.

Kraków. (Pat.) Dyrekcja poczt wypuściła w obieg marki pocztowe z nadrukowanym u góry napisem: Poczta polska i orłem polskim.

3 chwili.

Aktualny dowcip. Jedno z pism krakowskich zamieszcza następujący dowcip:

— Nastąpiła zmiana rządu, no i mimo to rządzi P. P. S.

— Jakto?

— Bo przecież u steru pozostają:

Piłsudski, Paderewski i Szeptycki.

X.

T. K. R.

Na posiedzeniu T. K. R. uchwalono ogłosić rozporządzenie, zmieniające od początku półroczu letniego niemiecki język wykładowy w gimnazjum drugim we Lwowie na język polski.

Komitetowi obywatelskiemu gmin podmiejskich przyznano pożyczkę w wysokości 150.000 koron na zakupno środków żywności, pod warunkiem, że gospodarka tym funduszem będzie poddana kontroli Wydziału aprowizacyjnego T. K. R.

Uchwalono odnieść się do Rządu warszawskiego z prośbą o interwencję u rządu niemieckiego w sprawie uwolnienia polskich jeńców, trzymanych w obozie w Meklemburgu.

Uchwalono odnieść się do Komendy wojskowej z prośbą o wydanie stanowczego zakazu rekwizycji środków żywności do Lwowa.

Na wypłatę zasiłków dla inwalidów wojskowych, przebywających we Lwowie, wyznaczono na miesiąc luty kredyt w wysokości 50.000 koron.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19. stycznia

Fundusz obrońców Lwowa. Z inicjatywy oficerów K. M. i P. powstał fundusz pod powyższą nazwą na cele doraźnej pomocy dla rodzin naszych bohaterów, które w obecnej przełomowej chwili pozostają w skrajnej nędzy.

Spółceństwo polskie, które złożyło już tyle dowodów hołdu i czci dla naszych bohaterów poprzez niewatpliwie rzuconą przez grono oficerów tą piękną myśl i nie dopuścić, aby rodziny tych, którzy byli w obronie polskiego Grodu, cierpieć miały nędzę z braku ich żywicieli.

Funduszem zarządza K. M. i P. i tam lub też u skarbnika kapi'ana Bolesława Wójcickiewicza, komendanta wojskowej straży pożarnej (Ratusz dawny lokal miejskiej kasy oszczędności) przyjmować się będzie najdrobniejsze nawet datki za osobnym pokwitowaniem.

„Kalendarz żołnierski”. Staraniem oddziału prasowego komendy krakowskiej wydała spółka „fotogr. „Snapshot” kalendarzyki żołnierskie z piękną winiętą, zawierające w części literackiej szereg cennych drobnych utworów. Na pierwszym miejscu zamieszczono p. t. „Piłsudski o wojsku” przepiękne, spżowe a serdeczne przemówienie Wodza do żołnierzy (na wieczornicy w Warszawie, urządzonej przez Zrzeszenia h. wojskowych polskich oraz P. K. W.) Kalendarz zawiera jeszcze następujące artykuły i szkice: L. Tom „O jedności w wojsku”. — Bol. P. „Żołnierz polski”. — Dr. K. Pol. „Ustrój Państwa Polski go”. — Dr. Walek. „Organizacja Państwa Polskiego, mieszkańcy i ziemia”. — E. Świercz. „Historia dni ostatnich”. — Juliusz Kaden Bandrowski „Musztra”. Kierujące oddziały wojskowe nadsyłać mogą zamówienia na większą ilość kalendarzy na ręce: biura prasowego kom. lwows. ul. Fredry 2, I. p.

Prusacy żyją. Zbiegli z niewoli ukraińskiej żołnierze polscy stwierdzają zgodnie pod przysięgą, iż w walkach o Lwów Ukraińcy pod Zbrzją wspomaganą są przez Prusaków. Również w Samborze instruktorami nowozacicznych są podoficerowie pruscy, oraz kilkunastu oficerów aus ryackich narodowości niemieckiej.

W oddziale konserwacji budynków wojskowych z czyną się gospodarka na znany sposób austriacki. Zamiast bowiem oddawać roboty bezpośrednio zawodowcom, czyni się to za pośrednictwem protegowanych osobistości. Roboty konserwacyjne w koszarach przy ul. Torosiewicz, roboty czysto budowlane, oddano malarzowi (?) Hakierowi. Kiedy setki murarzy chodzi bez roboty, wtedy roboty takie oddaje się amatorom. Czy pp. Zachariewiczowi i Wołańskiemu, kierownikom tego oddziału, kapitańska ranga tak zawróciła w głowie?

„Obywatelskie” pojmanie obowiązków wykazują lwowscy kontrolorzy targowi. Publiczność, krążąca w przynębieniu po placach targowych,

jak wiadomo, pustych niemal zupełnie, spotyka się z tak nieprzychylnym traktowaniem ze strony tych organów, jakgdyby wyznaczono je ku jej gnębieniu, a nie pomocy i ochronie. Z placu targowego obok kościoła św. Antoniego dochodzą nas skargi, że „urzędujący” tam kontrolor na uprzejmie zapytanie przybyłych na zakupno: „Czy mięsa dziś niema? — obrzuca utrapioną, znękaną ludność stekiem grubiaństw, krzycząc impertynencko: „A czy to ja biuro wywiadowcze?! Także! Jeszcze się pyta!” — przyczem nie szczędi obelżywych docinków, które wobec nieszczęścia ogólnej nędzy, oraz powszechnego zdenerwowania zupełnie nie są stosowne. Powołane czynniki winny kontrolorów w tym względzie oświecić.

Nadużycia przy sprzedaży kartofli. Dochodzą nas z miasta skargi na „sposób” sprzedaży kartofli w magazynie aprowizacyjnym, mieszczącym się przy ulicy Polnej pod l. 25. Biedna ludność czeka od wczesnego świtu swej kolei w ogonku na to tylko, aby po półgodzinnej sprzedaży dowiedzieć się iż kartofli, nie ma. A dlaczego? Bo przeznaczone na dzienną sprzedaż „błoczki kartoflane” wykupili już „przezacniejsi goście”, protegowani przez „pannę sklepową” i strażnika. By jednak nie kłamać, powiemy, iż można jeszcze później „sekretnie, tak po znajomości” dostać te błoczki w cenie trzy do cztery razy wyższej od przepisanej! Możeby odpowiednie władze wglądnęły w tę sprawę i zapobiegły dalszemu tego rodzaju nadużyciom.

Brak mięsa szczególnie daje się we znaki mieszkańcom Łyczakowa. Rzeźnicy tamtejsi twierdzą, że inne dzielnice, jak n. p. Nowy Świat, otrzymują pewien przydział mięsa, natomiast Łyczaków spotyka się ze strony rzeźni miejskiej z pokrzywdzeniem. Ponieważ ze skargami takimi zwraca się szereg właścicieli sklepów rzeźnickich, czynniki powołane winny wglądnać w tę sprawę.

Dlaczego ludność Łyczakowa ma być gorszej traktowaną niż w innych dzielnicach?

Skargi na chleb. Onegdaj przyniesiono nam znów do redakcji nowy okaz wojennego chleba, zakupionego w rejonowym sklepie „Grażynie” przy ul. Leona Sapiehy. Przedstawia on szarogliniastą masę, nadziewaną wewnątrz rozmaitemi „ozdobami”, jak kawałkami węgla, drzewa i t. p. Nadto waży 80 dkg., a władze tak uroczyście zapewniają że waga jest bardzo pilnie przestrzegana. Możeby nareszcie energiczniej zabrał się kto do tej piekającej sprawy i położy tamę dalszym skargom i żalom.

Padające w piątek, dnia 17. stycznia, pociski zraniły znów parę osób i zniszczyły niektóre mieszkania. Dotychczas zdołaliśmy stwierdzić następujące ofiary strzelaniny: Ludwik Filipiński, ranny w przechodzie ulicą w usta; Myszkow Wilhelm, ranny w rękę; Oskar Kanfer, ranny w przedramię.

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o losach Stanisława Hochberga, żołnierza 80 pp., zaginionego w r. 1917 na froncie włoskim, raczy donieść pod adresem: t. k., Lwów, „Dziennik Ludowy” Sykstuska 21.

Ludzie czy szakale? Do jakiego zdziwienia i zwyrodnienia uczuć ludzkich doprowadziła wojna, świadczy następujący fakt. Jeden z członków straży bezpieczeństwa spotkał w ub. piątek, dnia 17 stycznia, Władysława Wierzbickiego, niosącego na plecach worek, napelniony rozmaitemi częściami garderoby. Na zapytanie członka straży, skąd te rzeczy niesie, odpowiedział Wierzbicki, iż ze szpitala garnizonowego przy ul. Łyczakowskiej. Strażnik udał się z nim do komendy szpitala, by stwierdzić prawdziwość słów Wierzbickiego. Tam wyjawilo się, iż rzeczy pochodzą z kradzieży, popełnionej na trupach, leżących czasowo w trupiarni. Wierzbicki przyznawszy się do winy, oświadczył nadto, że kradzieży takich dopuścił się kilkakrotnie, posługując się kluczem od bocznej bramy wchodowej, prowadzącej do trupiarni. Oddano go aresztów policyjnych, a znalezione przy nim rzeczy zdeponowano w dyrekcji policyi.

Skąd biorą? Codziennie prawie sprowadzają żołnierze policyjni na inspekcję paskarzy, sprzedających miejski chleb po cenie 12—14 K. Cie-

kawe jest, skąd oni dziś, gdy tak ogólnie odczuwają się dając brak chleba w miejskich sklepach, wydostają ten chleb i sprzedają po paskarskich cenach?

Znaczna kradzież. Z mieszkania Stanisława Skublickiego, zamieszkałego przy ul. Mikołaja pod l. 3, z brali jacyś nieznani sprawcy, po rozbiciu drzwi wchodowych, garderobę i biużeterię wartości około 25.000 k.

Obfity polów. W czasie ostatniej obławy aresztowała żandarmerya polowa kilku niebezpiecznych bandytów, którzy już od dłuższego czasu trapiłi miasto i niejedną „sztuczkę“ mają na sumieniu: Tomasza Dmytrowa, znanego we Lwowie mordercę pod przydomkiem „Pika“, Jana Władkę, pomocnika w wielu znacznych kradzieżach we Lwowie, i Pawła Michaliszyna, mordercę Brandów, zamieszkałych przy ul. Kotlarskiej.

Kradzież. Z piwnicy Franciszki Kohn, zamieszkałej przy ul. Krakowskiej pod l. 30, skradziono 280 klg. jabłek i 200 klg. kartofli, z piwnicy zaś Anny Michał, zamieszkałej przy ul. Sakramentek pod l. 20, 350 klg. kartofli i 400 klg. węgla.

Odpowiedzi Redakcyi. Dr. K. K. Otrzymał artykuł zużytkujemy w odpowiedniej chwili. Dziękujemy zań.

Xronika polityczna.

Żydowska Rada Narodowa rozbita. Jak nam donoszą, wystąpiła Żydowska Partya Socjalno-demokratyczna z Żyd. Rady narodowej we Lwowie, która wobec tego istnieje p. zestała.

Strejki.

Kamienicznicy w walce z dozorcami domów. W Warszawie wybuchł strejk dozorców domów. Ministerium spraw wewnętrznych poleciło milicyi miejskiej wydać rozporządzenie, w myśl którego właściciele domów będą odpowiedzialni za zamykanie i otwieranie bram w godzinach nocnych. Za przekroczenie tego rozporządzenia właściciele domów będą karani według istniejących przepisów. Milicya miejska wydała dodatkowe rozporządzenie, ażeby bramy domów były w ciągu nocy lokatorom otwierane. W rezultacie właściciele domów muszą pełnić rolę dozorców, albo zgodzić się na ich żądania.

Komunikaty.

Posiedzenie Rady Robotniczej odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 10 przedpoł. w stow. kaflarzy przy ul. Zielonej 4.

MAŁY FELJETON.

PLACÓWKI.

(Niemal autentyczne).

Wies rozcięta na dwie wrogie połacie. Powietrze zaczyna się zamglewać od zbliżającego się wieczora.

Placówka nasza od ich placówki o kilkadziesiąt kroków.

— To dziś ruski Nowy Rok — odzywa się ktoś z placówkowej gromadki żołnierskiej, — a myśmy zapomnieli Ukraińcom pogratulować, to nie po dżentelmeńsku. Możeby im jeszcze powinszować.

Koncept przyjmuje się. Jan N. wprowadza pomysł w czyn. Wychodzi za węgiel chaty.

— Wasylu!... Wasylu!...

— Szczę tam? czoho chcesz? — odzywa się

głos z wrogiej placówki, kryjącej się między chatą a szopami.

— Dobrego Nowego Roku!

— Naj ditko (dyabeł) woźne takij rik! Dia-

kujem.

Placówka nasza rozwesela się.

Po niejakiem czasie z tamtej strony leci wo-

łanie:

— Panie Jaśku! Panie Jaśku!

— Drzyj się do rana... — mrukneła postać na weście. Chce mnie obdarzyć jakimś kiepskim „wicem“ — pomyślał Jan N. i wyteża dalej spokojnie wzrok między chaty drugiej części wsi.

Wołanie jednak powtarza się uporezywie.

— Panie Janie N!... panie N!

Drgnął żołnierz, skądże u licha moje nazwisko, czy przestyszałem się? Wszak głos idzie z tamtej strony? Nie moi mnie wołają.

— Panie Janie N! Czy mnie nie poznajecie?

Nie mógł zdzierzyć ciekawości.

— A ty mnie zkąd znasz? Ktoś ty?

— Ta ja Wasyl B. — ja was poznałem po głosie. Mieszkacie na Łyczakowie.

— A ty gdzie mieszkasz?

— Ja na Żółkiewskim. Tam mieszka moja rodzina.

— Chciałbyś ich odwiedzić? Co?

— Wy to możecie iść do swoich, ja nie.

— Dlaczego nie, możesz się dostać. Chodź tu sam.

Dłuższe milczenie, jakieś uczucie musiało zaskowywać w piersiach Wasyla.

— Nie mogę, nie wolno, ja Ukrainiec, ale może będziecie p. Janie na Żółkiewskim — to wstąpcie i powiedzcie, że ja żyję.

— A czy dożyjesz do tego czasu, nim ja tam zajdę? — woła półzartobliwie legionista.

— I wy może nie doczekacie zajść na Łyczaków — odzywa się tamten nienawistnie.

Co raz gestszy wzrok spada między chaty — szopy — między obie linie. Czujność obu stron napina się do ostrza grotu. Rośnie podejrzliwość. Każdy szmer, lada ruch sylwetkowy — palec spada na języzek kurka.

Padła ztamtąd jeden strzał — odpowiedź — drugi — trzeci — i linie wrą grzechotem.

KAZIMIR.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

GUSTAW DORNHELM

znany ze zakładu kąpielowego św. Anny
specjalista w usuwaniu nagłołków
MIESZKA UL. ZIMOROWICZA 10, I. p.

MAKS GLASERMAN

ZAKŁAD RYTOWNICZY

Odełwarnia tablic i napisów metalowych
oraz fabryka stampili kauczukowych

Lwów, ul. Sykstuska 19. Filia: Sykstuska 1.

Ogłoszenia Magistratu.

Sprzedaż nafty na m. luty. Zarząd miasta podaje do publicznej wiadomości, że sprzedaż nafty w ilości 2 (dwóch) litrów na każde gospodarstwo domowe rozpocznie się w dniu 29-go stycznia b. r. Posiadacze mieszkań oświetlonych dotychczas elektryką otrzymają na miesiąc luty i marzec przekazy, uprawiające do poboru w tychże dwóch miesiącach we właściwym sklepie rejonowym po 2 (dwa) litry nafty miesięcznie.

Przekazy te przygotowane będą dla P. T. Mężów zaaufania w okręgowych Biurach rozdawnictwa kart w sobotę dnia 25-go stycznia b. r., wobec czego uprasza się P. T. Mężów zaaufania o podjęcie tychże przekazów w dniu 25-go stycznia b. r. i rozdzielenie między osoby uprawnione, wyszczególnione osobną filurą.

Każdy posiadacz mieszkania z oświetleniem elektrycznem, który z jakichkolwiek bądź powodów przekazu takiego na pobór nafty nie otrzymał, powinien zgłosić się we właściwym biurze okręgowem rozdawnictwa kart, gdzie po wykazaniu się książeczką legitymacyjną, że mieszkanie oświetlone jest elektryką, oraz po stwierdzeniu, że przekazu na pobór nafty nie otrzymał, przekaz taki natychmiast będzie wydany. Wszelkie reklamacje z powodu nie doręczenia przekazu na pobór nafty zgłosić należy jedynie i wyłącznie we właściwym Biurze okręgowem.

Żądania o przyznanie ilości nafty wyższej ponad 2 (dwa) litry miesięcznie na gospodarstwo domowe, absolutnie nie będą uwzględnione. Wszelkie instytucje oraz zakłady zgłosić się mają po karty na pobór nafty w XVII B. Depcie Magtu przy ul. Piekarskiej l. 11, I. p. w czasie od 27-go stycznia 1919.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Sprzedam okazynie dębową psycę o 3 lustrach, 2 fotole klubowe materiją krytą oraz 2 obrazy w dębowych ramach oszlone (premie Tow. Sztuk pięknych). Wiadomość u fryzjera w pasażu Mikolascha.

4 metry materiji brązowej na płaszcz sprzedam okazynie, Kaspra Boczkowskiego 9/11 na l. wo. 22-1

Kożuszek, raglan, kapelus i dwie pary ciepłej bielejny sprzedam, Bogusławskiego 18/1 od 2-3. Lang. 19-2.

Zaopiekuje się mieszkaniem (1 lub 2 pokoje z kuchnią może być wiekze, ewent. elektr., gaz.) w śródmieściu, i dopłaci wedle umowy prof. gimn. wojskowy, bawiący obecnie z żoną i dzieckiem we Lwowie. Wiadomość Oddział prasowy N. Dow. W. P., Fredry 2, I. p. dr. Łempicki, od 10-12 rano i 4-6 popoł. Konieczne umebłowanie, za którego dobre utrzymanie się ręczy. 20-3

Umeblowany pokój frontowy, osobny wchód, zaraz do wynajęcia. Ul. Leona Sapiehy 67, III. na prawo.

Sok malinowy prawdziwy, flaszka 7/10 po K 17-; Sok winiowy prawdziwy flaszka „szampanowa“ po K 20-; Do nabycia w kawiarni „Warszawa“, plac Smolki. 12-5

Owies, siano lub słomę — kupię i dobrze zapłać. Zgłoszenia: Biuro drzewne, ul. 3-go Maja 12, 14-2

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia przy ul. Sądowej l. 4, II. p., na prawo.

Łóżeczko żelazne dziecięce z materacem sprężynowym dam za mąkę, cukier lub sprzedam. Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 67, III. p. na prawo.

Węgiel pruski dam za switkę lub futro męskie na roztęgo mężczyźne. Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 67, III. p. na prawo.

Chodnik w dobrym gatunku kupię. Oferty złożyć w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formacie książkowym jest do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Drut cienki 1 mm. (Bindedraht) do nabycia w warsztacie blacharskim Maryana Bendia przy ul. Wronowskiej l. 6. 15-3

Okazyjnie sprzedaje kapelusze welorowe, aksamitne, czapki futrzane, welonki od 3 koron. Przeróbki od 10 kor. Sklep otwarty od godz. 9-3 popołudniu. Jasińska, ul. Kopernika 14. 6-2

Kożuszek wojskowy na średniego mężczyźne kupię. Oferty z podaniem ceny złożyć w Administracyi „Dziennika Ludowego“. 23-2



DRUKI

wykonuje

DRUKARNIA

gustownie

— i —

PIECZĄTKI

i szybko

WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów

Sykstuska

4.